

Małgorzata Jantos

Nowa książka "trzeciej siły"

Sztuka i Filozofia 4, 201-203

1991

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Malgorzata Jantos

NOWA KSIĄŻKA „TRZECIEJ SIŁY”

Abraham H. Maslow: *Motywacja i osobowość*. Tłumaczyła Paula Sawicka. Instytut Wydawniczy „PAX”, Warszawa 1990, 443 s.

Nieżyjący już jeden z najwybitniejszych psychologów amerykańskich profesor Abraham H. Maslow jest autorem wielu książek i licznych artykułów z różnych dziedzin psychologii. Od 1951 roku był kierownikiem Wydziału Psychologii w Brandeis University w Waltham. W latach 1967—1968 przewodniczył Amerykańskiemu Stowarzyszeniu Psychologicznemu. Pełnił też wiele innych funkcji w różnych stowarzyszeniach, instytucjach i uczelniach.

W 1968 roku w swojej pracy *The Farther Breaches of Human Nature* napisał: „Psychologia humanistyczna próbuje stworzyć jedną filozofię dla różnych, cząstkowych podejść w psychologii (...), aby opisać ją ukulem terminy «epi-behawiorystyczna», «epi-freudowska» (epi — bazująca na czymś). Pozwala to uniknąć niedojrzałego, dwu-wartościowego, dychotomicznego nastawienia, na przykład pro-freudowskiego czy anty-freudowskiego. Jestem behawiorystą i jestem freudystą, opowiadam się także za psychologią humanistyczną, w rzeczywistości zaś tworzę czwartą psychologię, psychologię transcendencji. Mówię tutaj w swoim imieniu. Nawet wśród psychologów humanistycznych są bowiem tacy, którzy uważają, że znajdują się w opozycji do behawioryzmu i psychoanalizy, nie próbując włączyć tych systemów w większą nadrzędną strukturę. Sądzę, że część z nich balansuje na krawędzi postawy antynaukowej”¹. Powyższa wypowiedź zdaje się zawierać w sobie wszystko to, co było najistotniejsze w nurcie psychologii humanistycznej. Nastawienie psychologów, jak sami siebie nazywali — „trzeciej siły”, do poprzedników było jednak bardziej zróżnicowane, niż ujął to Maslow. Psychologia humanistyczna stanowiła de facto zaprzeczenie behawioryzmu, przede wszystkim poprzez odrzucenie traktowania człowieka jako rzeczy, którą można manipulować. Różnice pomiędzy „trzecią siłą” a behawioryzmem czy freudyzmem były na tyle istotne, iż można powiedzieć, że zbudowały one psychologię humanistyczną.

A.H. Maslow należał, obok C.R. Rogersa do głównych twórców „trzeciej siły”. Wśród nazwisk wybitnych działaczy tego nurtu można wymienić Rollo Maya, Paula J. Tillicha, Fritza Perlsa, Victora Frankla, J.F. Bugentala, B.

¹ Cyt. za *Psychologia humanistyczna. Wybór tekstów*. Opr. K. Starczewska, br. m i r.ss. 38—39.

Kaplana. Bliski psychologii humanistycznej był również polski psycholog kliniczny — Kazimierz Dąbrowski.

Termin nazywający ten nurt zaczął oficjalnie funkcjonować od 1961 roku, gdy Abraham H. Maslow założył z Sutichem pismo „Journal of Humanistic Psychology”. Początki ruchu sięgają znacznie wcześniej, to znaczy lat czterdziestych — okresu, w którym powstawały pierwsze grupy treningowe i spotkaniowe. Amerykańskie szkoły terapii o orientacjach humanistycznych przypominają europejską terapię egzystencjalną i logoterapię Frankla. A.H. Maslow zadeklarował się jako przedstawiciel psychologii humanistycznej w pracy pochodzącej z 1968 roku *Toward a Psychology of Being* (praca przetłumaczona przez Irenę Wyrzykowską i wydana w 1986 roku przez IW „PAX”). W tejsze książki zostały zawarte najistotniejsze cechy właściwe dla całego kierunku psychologii humanistycznej.

Instytut Wydawniczy „PAX” cztery lata po pracy *W stronę psychologii istnienia* opublikował inną książkę tego autora zatytułowaną *Motywacja i osobowość*. Jej pierwsze wydanie ukazało się już w 1954 roku, ale przez następne lata autor gruntownie przeanalizował i poszerzał prezentowane tam poglądy. Ostateczna wersja ukazała się w 1970 roku i ta właśnie została przełożona. Dzieło to przedstawia stosunkowo najpełniej myśli Maslowa, które często wykraczają, jak się wydaje, poza obręb ściśle pojmowanej psychologii. Dlatego też możliwa jest interpretacja owych poglądów psychologa-humanisty z perspektywy antropologii filozoficznej.

W *Przedmowie* autor umieścił gruntowne omówienie zawartości treści całej pracy. Chciałabym w niniejszym omówieniu pracy pominąć to, co jest w niej być może najistotniejsze — zagadnienia stricte psychologiczne (a do których między innymi chciałabym zaliczyć dywagacje Maslowa dotyczące metod psychologii, koncepcje instynktu i potrzeb instynktoidalnych, dyskusje z innymi nurtami psychologicznymi etc.). Mam zamiar przedstawić książkę *Motywacja i osobowość* w taki sposób, aby okazała się atrakcyjna dla tych, którzy przede wszystkim interesują się filozofią.

Maslow jest zwolennikiem holistycznej interpretacji bytu ludzkiego. „Słuszność holizmu jest oczywista — ostatecznie kosmos jest jeden i wzajemnie powiązany, każde społeczeństwo jest jedno i wzajemnie powiązane, każda osoba jest jedna i wewnętrznie scalona itd. — a mimo to jest niezwykle trudno doprowadzić do uznania i stosowania, jak na to zasługuje, tego sposobu widzenia świata. Ostatnio jestem coraz bardziej skłonny uważać, że atomistyczny sposób myślenia jest formą łagodniej psychopatologii lub przynajmniej aspektem syndromu niedojrzałości poznawczej”².

Człowiek, o którym pisze Maslow, posiada olbrzymią potencję zrealizowania się w swoim najlepszym, na własną miarę mierzonym wydaniu. W książce *W stronę psychologii istnienia* autor głosił i sugerował konieczność dążenia każdego człowieka do pełnej samorealizacji, w pracy *Motywacja i osobowość*

² A.H. Maslow: *Motywacja i osobowość*. Warszawa 1990, s. 11.

wyraźnie wyodrębnia ze społeczności ludzkiej tych, u których proces samorealizacji się dokonał. „Nasz słownik odnoszący się do psychopatologii jest bardzo bogaty, ale słownik traktujący o zdrowiu i transcendencji jest bardzo szczupły”³. Pisze więc Maslow książkę o ludziach silnych, zdrowych, niezdeteminowanych kulturowo, wolnych, żyjących w świecie prawdy etc. pisze o tym na przeszło czterystu stronach.

Wygłasza teorie, które sam uważa za zdecydowanie niepopularne wśród psychologów, zainteresowanych przede wszystkim nerwicami, frustracjami, patologiami. Ubolewa nad tym, że nie powstała istotna naukowo praca omawiająca przypadki zgoła inne: ludzi zdrowych, dążących do sukcesów i je osiągających. Konsekwentnie, zgodnie z założeniem początkowym, Maslow koncentruje się na ludziach zdolnych ze stoicyzmem akceptować własną naturę z jej brakami bez prawdziwego zakłopotania. Nie sposób przywołać tutaj i omówić wszystkich płaszczyzn, na których istnieje fenomen „człowieka samorealizującego się”. Jest ich wiele; z prawdziwym, na przykład, upodobaniem, wycuciem i znawstwem pisze Maslow o miłości ludzi samorealizujących się („musimy zrozumieć miłość; musimy umieć jej uczyć, tworzyć ją, przepowiadać, bo inaczej świat stanie się łupem wrogości i podejrzliwości”⁴). W historii filozofii portrety ludzi, o których pisał Maslow, spotykamy w miarę często. Gdyby na przykład metaforyzujące i w gruncie rzeczy nie dopowiedziane wizje rasy panów Fryderyka Nietzschego podeprzeć niektórymi przekonywująco brzmiącymi i naukowo opracowanymi tezami Maslowa — powstałby całkowicie udany, pełen optymizmu i wiary... portret amerykańskiego społeczeństwa, „które w taki sposób organizuje swoje instytucje, aby sprzyjać, zachęcać, nagradzać, wytwarzać jak najwięcej pozytywnych związków między ludźmi i jak najmniej złych związków”⁵.

Maslow w książce *W stronę psychologii istnienia* napisał: „świat jako taki jest ciekawy, piękny, fascynujący”. Rola psychoterapii polega między innymi i na tym, aby pomóc człowiekowi zobaczyć ów świat, nauczyć cieszyć się nim i kontemplować go. Czytamy w omawianej tu książce: „dziś możemy zobaczyć nie tylko, czym człowiek jest, ale także, czym się może stać. Inaczej mówiąc, możemy dostrzec nie tylko, czym człowiek jest, ale także, czym się może stać. Inaczej mówiąc, możemy dostrzec nie tylko powierzchnię, nie tylko aktualizacje, lecz również możliwości. Dziś lepiej wiemy, co jest ukryte w człowieku, co jest stłumione, pomijane i niedostrzegane. Możemy dziś ocenić podstawową naturę człowieka mówiąc o jego możliwościach, możliwościach i najlepszym możliwym rozwoju zamiast odwoływać się jedynie do zewnętrznych obserwacji, do sytuacji w danej chwili”⁶.

³ Ibid., s. 385.

⁴ Ibid., s. 251.

⁵ Ibid., s. 339.

⁶ Ibid., op. cit., s. 358.